

Oświadczenie Unii Pracy dotyczące redukcji emisji CO2

W związku z oświadczeniem komisarz ds. klimatu, Pani Connie Hedegaard, iż cel redukcyjny dla Unii Europejskiej na 2020 rok należy podnieść z 20 do 30% po to, by kraje Wspólnoty dały przykład USA, Chinom i krajom rozwijającym się. Jednocześnie pani komisarz proponuje ograniczenie o 15% praw do emisji. Ta dodatkowa kwota redukcji miałaby być wygospodarowana, czego nie ukrywa Komisja, przez najbardziej niekorzystne kraje Unii, w tym przez Polskę.

Stwierdzamy w związku z tym, że przyczyny fiaska szczytu klimatycznego w Kopenhadze wymagają dokładnej analizy, zanim podejmie się jakiegokolwiek decyzje gospodarcze. Tego nie uczyniono. A przecież to, że w Kopenhadze nie ustalono wspólnej strategii nawet wśród krajów samej Unii jest niezwykle istotne. Chodziło przecież głównie o brak jednoznacznych dowodów naukowych na to, że przyczyną obserwowanych zmian klimatu jest emitowany do atmosfery CO2 pochodzenia antropomorficznego. Komisja swoje decyzje bezkrytycznie nadal opiera na analizach IPCC (Międzynarodowego Panelu ds. Zmian Klimatu), które - jak się okazało - zostały sporządzone z wykorzystaniem tendencyjnie przyjmowanych danych, prowadzących do nieprawdziwych wniosków, np. odnośnie zniknięcia lodowców himalajskich już za ok. 20 lat.

Ważnym elementem dyskusji w Kopenhadze była ponadto kwestia sprawiedliwości klimatycznej oraz kosztów związanych z ograniczeniami, które poniosłyby uboższe społeczeństwa.

Unia Pracy stwierdza, że wydawanie obecnie gigantycznych środków publicznych po to, by mieć nadzieję (ale nie pewność), że zabezpieczy to nas przed katastrofą za jakieś sto lub więcej lat, stanowi całkowity nonsens. Wystarczy przecież jeden większy wybuch wulkanu, aby emisja gazów cieplarnianych, tj. CO2 oraz SO2 przekroczyła wielkością emisję antropomorficzną.

Propozycje Komisji są szkodliwe społecznie, gdyż mogą doprowadzić do gwałtownego wzrostu cen energii oraz do likwidacji niektórych branż przemysłu, a więc do dalszego zubożenia ludności i wzrostu bezrobocia. Już obecnie koszty energii w Polsce w wydatkach gospodarstw rodzinnych wynoszą ok. 70% dochodów.

Jesteśmy za zrównoważonym rozwojem naszego kraju, uwzględniającym zarówno ochronę środowiska, jak i elementy postępu społecznego i gospodarczego. Jest to realne w przypadku, gdy będziemy u nas ograniczać emisję poprzez wzrost efektywności energetycznej. Ogromny potencjał Polski w tym zakresie mieści się bowiem w działaniach na rzecz termomodernizacji budynków oraz zastępowania przestarzałych ciepłowni miejskich nowoczesnymi kogeneracyjnymi elektrociepłowniami.

Poza zmniejszeniem emisji, działania te mają bowiem na celu zwiększenie liczby miejsc pracy w budownictwie oraz wydatne zmniejszenie kosztów energii ponoszonych przez społeczeństwo.

Unia Pracy sprzeciwia się "ambitnym" planom Komisji, które kosztem takich krajów (i społeczeństw), jak Polska mają dostarczyć ogromnych zysków handlarzom emisjami, w tym zagranicznym bankom.

Unia Pracy uważa, że w sytuacji światowego kryzysu finansowego i światowej recesji gospodarczej wszelkie restrykcje związane z emisjami CO2 mogą dodatkowo zwiększyć problemy polskiej gospodarki oraz pogorszyć jej konkurencyjność na rynkach światowych.

